

MAŁGORZATA DĄBROWSKA

RODZINA ZASTĘPCZA I ADOPCYJNA JAKO SZANSA DLA DZIECKA OSIEROCONEGO

WSTĘP

W ramach współczesnych przemian społeczno-polityczno-gospodarczo-kulturowych coraz częściej mówi się o zagubieniu człowieka, o jego samotności. Użyte tu pojęcie samotności oznacza nie tyle brak bezpośrednich kontaktów z innymi ludźmi – życie każdego człowieka wpisane jest bowiem w wiele wspólnot – ile raczej oznacza brak bliskiej uczuciowo osoby. Nie chodzi zatem o fizyczne oddalenie od ludzi, ale o oddalenie psychiczne, sprowadzające się do braku emocjonalnej łączności z drugim człowiekiem jako jednostką i wspólnotą osób. Ten problem samotności i osamotnienia z całą brutalnością dotyka ludzi najbardziej wrażliwych, najdelikatniejszych, jakimi są zawsze w społeczeństwie dzieci¹. W sposób niejako naturalny pogłębia go, ujawniający się we współczesnej rzeczywistości, fakt sieroctwa i to zarówno sieroctwa naturalnego, jak i społecznego, wynikający z sytuacji pozbawienia dziecka jego środowiska rodzinnego. Konsekwencje osierocenia, a precyzyjnie mówiąc, osamotnienia wynikającego z sieroctwa, są daleko idące. Pozbawienie bowiem dziecka jego środowiska rodzinnego, spowodowane różnymi przyczynami, jest pozbawieniem go naturalnego środowiska rozwoju i urzeczywistniania się w sferze psychicznych i uczuciowych kontaktów z drugim człowiekiem. O ile bowiem człowiek dorosły ma swój wewnętrzny świat, w którym przez jakiś czas może się chronić i czerpać treści do życia, izolując się od ludzi, o tyle dziecko jeszcze tego wewnętrznego świata nie stworzyło lub ma w stopniu ograniczonym, co niesie katastrofę rozwoju personalnego².

Cechą charakterystyczną nowoczesnych państw i społeczeństw winna być troska o poszczególnych ludzi, a zwłaszcza tych, którzy nie są w stanie egzystować samodzielnie, tzn. nie są w stanie zaspokajać wszystkich podstawowych, a równocześnie nieodzownych do ich istnienia i spełniania się potrzeb. W tym

¹ Na ten temat pisze między innymi M. Ł o p a t k o w a, *Samotność dziecka*, Warszawa 1982.

² Por. tamże, s. 4.

kontekście można postawić pytanie: czy domy dziecka, jako najpopularniejsza w dalszym ciągu forma opieki całkowitej, spełniają dziś swoje role w zakresie zaspokajania podstawowych potrzeb dziecka? A może bardziej zdecydowanie należałoby pójść w kierunku rodzin zastępczych i adopcyjnych. Rodzina bowiem zawsze jest rodziną. Stanowi szczególny rodzaj więzi, które jak się wydaje, są nie do zastąpienia. Artykuł niniejszy podejmuje problem sieroctwa w kontekście rodzin zastępczych i adopcyjnych.

1. SIEROCTWO JAKO WSPÓŁCZESNY PROBLEM SPOŁECZNY I JEGO SKUTKI

Nie ulega wątpliwości, że sieroctwo jest ważnym, niosącym ze sobą wiele negatywnych następstw problemem dzisiejszych społeczeństw, w tym także społeczeństwa polskiego³. W tym miejscu powiedzieć jedynie wypada, że jest to najbardziej przykra forma samotności, niosąca ze sobą najwięcej szkodliwych skutków dziecku. Oznacza to, że żadne społeczeństwo nie może traktować tego problemu jako zjawiska marginalnego. Mówiąc o sieroctwie, jako ważnym problemie społecznym, a jednocześnie chcąc ukazać jego negatywne skutki dla dziecka, trzeba w pierwszej kolejności zdefiniować samo pojęcie „sieroctwo”.

W powszechnym i naukowym rozróżnieniu dzieli się sieroctwo na dwa rodzaje: sieroctwo naturalne, w przypadku gdy rodzice dziecka nie żyją, oraz sieroctwo społeczne, w przypadku kiedy rodzice żyją, lecz nie wychowują dzieci, natomiast wychowują je i sprawują nad nimi całkowitą opiekę placówki ku temu powołane⁴. Z kolei istnieją dwa stanowiska dotyczące rozumienia terminu „sieroctwo społeczne”⁵. Pierwsze – uznające za sieroty społeczne wszystkie dzieci mające subiektywne poczucie osamotnienia, a więc także te, które mieszkają z rodzicami i przebywają pod ich opieką. Drugie – uznające za sieroty społeczne wszystkich nieletnich pozostających pod stałą lub okresową opieką poza własną rodziną⁶.

Pierwsze stanowisko reprezentują głównie psychologowie, drugie pedagodzy, pracownicy administracji oświatowej i nadzoru szkolnego. Na przykład A. Szymborska uważa, że sieroctwo społeczne to sytuacja społeczno-opiekuńcza, w której istnieje brak opieki nad dzieckiem ze strony rodziców naturalnych oraz długi okres pobytu dziecka poza jego domem z brakiem kontaktów dziecka z rodzicami⁷. Z kolei A. Strzembosz przez pojęcie „sieroctwo społeczne” rozumie sytuację dzieci umieszczonych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych ze względu na niespełnianie przez rodziców obowiązków rodzicielskich. Dodać przy tym należy,

³ Na temat rozmiarów sieroctwa w tym szczególnie sieroctwa społecznego pisze J. M a c i a s z - k o w a, *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa 1991, s. 96–97.

⁴ Por. M. Ł o p a t k o w a, dz. cyt., s. 102.

⁵ Por. tamże, s. 103.

⁶ Por. tamże, s. 103.

⁷ Por. A. S z y m b o r s k a, *Sieroctwo społeczne*, Warszawa 1978, s. 22.

że kwestią istotną w tym przypadku nie jest, w jakim zakresie dzieci zachowały kontakty z rodziną naturalną oraz czy ich rodzice zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej, czy władzę tę zawieszono⁸. Jeszcze inaczej termin „sieroctwo społeczne” interpretuje A. Majewska. Uważa ona, że za sierotę społeczną uznać można dziecko, które jest pozbawione opieki i pomocy zarówno rodziców własnych, jak i społeczeństwa, a więc nie pielęgnowane, nie wychowywane, osamotnione zarówno przez rodziców naturalnych, jak i instytucje społeczne, których celem jest opieka nad dzieckiem i jego wychowanie⁹.

Przytoczone powyżej, w celu egzemplifikacji, interpretacje terminu „sieroctwo społeczne” wskazują, że nie jest on jednoznaczny. Termin ten obejmuje wielorakie sytuacje losowe dzieci, analizowane i wyróżniane ze względu na wielorakie kryteria. W niniejszym artykule, którego celem nie jest próba jednoznacznego zdefiniowania tego pojęcia, zostanie przyjęte bardzo szerokie jego znaczenie. Obejmować ono będzie zarówno sytuację tych dzieci, które pozbawione opieki własnych rodziców nie znalazły jej w instytucjach społecznych i państwowych, jak i sytuację tych dzieci, które taką opiekę w instytucjach społecznych i państwowych znalazły. Podstawowym kryterium wyróżnienia jest w tym ujęciu brak opieki nad dzieckiem ze strony jego naturalnych rodziców.

Sieroctwo, szczególnie społeczne, stało się w tej chwili niepokojącym zjawiskiem społecznym. Oblicza się, iż liczba dzieci nie znajdujących opieki i oparcia w rodzinie naturalnej nie maleje, a wręcz przeciwnie – rośnie. Opiekę nad nimi okresowo lub na stałe przejmuje państwo, kierując je do placówek opiekuńczo-wychowawczych, między innymi do domów dziecka. Jest znamienne, że obecnie sieroty i półsieroty stanowią zaledwie 10% całej populacji wychowanków domów dziecka, 90% zaś to dzieci faktycznie mające rodziców. Wśród zasadniczych przyczyn sieroctwa, pomijając sieroctwo naturalne, którego przyczyną jest śmierć rodziców, wymienia się: różne formy ruchliwości społecznej i urbanizacji kultury, które mogą prowadzić do uruchomienia mechanizmów społecznych o charakterze kryminogennym; ograniczony czas wspólnego przebywania rodziny warunkowany zawodową aktywizacją kobiet–matek: uciążliwość dnia codziennego; brak konstruktywnej współpracy rodziny z instytucjami oświatowo-wychowawczymi; brak odpowiedniej infrastruktury placówek opiekuńczych i wychowawczych wspomagających rodzinę w pełnieniu jej funkcji; niedostateczne przygotowanie do życia w rodzinie i do pełnienia ról rodzicielskich; braki osobowościowe wynikające najczęściej z wadliwej socjalizacji wnoszonej do związku małżeńskiego; niepełna świadomość obowiązków wynikających z rodzicielstwa; zjawiska patologiczne w życiu rodzinnym¹⁰. W tym miejscu należy

⁸ Por. A. Strzembosz, *Rozmiary sieroctwa społecznego w świetle orzecznictwa sądów opiekuńczych w latach 1958–1974. Wybrane zagadnienia patologii rodziny*, Warszawa 1976, s. 38.

⁹ Por. A. Majewska, *Działania zapobiegające powstawaniu sieroctwa społecznego*. Referat wygłoszony na ogólnopolskiej naradzie aktywu opieki nad dzieckiem, Warszawa 1965.

¹⁰ Por. J. Maciaszkowa, dz. cyt., s. 91–92.

postawić fundamentalne dla dalszych rozważań pytanie: jakie skutki dla dziecka niesie sieroctwo i to zarówno naturalne, jak i społeczne?

Najogólniej można stwierdzić, że sieroctwo jest najtrudniejszą formą osamotnienia dziecka niosącą ze sobą wyraźne skutki. J. Maciaszkowa stwierdza: „są dwie grupy dzieci: – jedna, która zostaje osierocona, opuszczone przez rodzinę we wczesnym dzieciństwie; – druga, odrzucona i opuszczona w okresie późniejszym. W obydwu tych grupach występują wyraźne skutki osierocenia rodzinnego”¹¹. Z wypowiedzi autorki wynika jednoznacznie, że chcąc mówić o skutkach sieroctwa, należy dokonać podziału osieroconych dzieci na dwie zasadnicze grupy, a mianowicie dzieci osierocone we wczesnym dzieciństwie oraz dzieci osierocone w wieku kilku czy kilkunastu lat. W obu tych grupach wiekowych skutki są bowiem jakościowo inne.

Biorąc pod uwagę pierwszą grupę dzieci, badania wykazują jednoznacznie, że dzieci pozbawione ciepła i atmosfery rodzinnej są prawie zawsze opóźnione w rozwoju fizycznym, umysłowym i społecznym, Skutki zaś tych wczesnych doświadczeń deprywacyjnych są na ogół trwałe i nieodwracalne¹². Można zatem powiedzieć, iż na podstawie badań przyjmuje się, że wczesna i trwała separacja dziecka od rodziny w tym wieku, stanowi istotne zagrożenie dla właściwego i prawidłowego jego rozwoju: „poszczególni badacze koncentrowali uwagę na rozmaitych przejawach zaburzeń, wskazując u dzieci wychowywanych od niemowlęctwa poza rodziną własną rozmaite zaburzenia fizjologiczne, zmiany morfologiczne, obniżone zdolności refleksyjnego i abstrakcyjnego myślenia, apatyczność, niedojrzałość uczuciową, słabe przystosowanie do świadomego działania”¹³. W celu egzemplifikacji, można przytoczyć wnioski z badań H. Olechnowicz. Jej zdaniem skutkami sieroctwa w tym okresie wiekowym są: zaburzenia życia emocjonalnego polegające na występowaniu zahamowań utrudniających nawiązywanie i utrzymywanie przez dziecko więzi emocjonalnych; opóźnienie w rozwoju motorycznym; obniżony poziom aktywności psychicznej; zaburzenia nerwicowe i charakterologiczne¹⁴. I chociaż niektórzy znawcy problematyki twierdzą dziś, że zagrożenia wynikające z sieroctwa u dzieci w tym wieku nie muszą prowadzić na przyszłość do nieodwracalnych wypaczeń w strukturze ich osobowości, to jednak powszechne jest przekonanie, że nagłe rozstanie z rodziną na pewien okres ma swoje negatywne oddziaływanie trudne do zlikwidowania¹⁵.

Także w odniesieniu do drugiej grupy dzieci, pozbawienie ich własnego środowiska rodzinnego, ma swoje negatywne skutki. Najczęściej na podstawie wielorakich badań wymienia się zaburzenia w zachowaniu, deficyt rozwojowy, objawy nerwowości, lęki, zahamowania w sferze ruchowej¹⁶.

¹¹ Tamże, s. 96.

¹² Por. S. K o z a k, *Sieroctwo społeczne*, Warszawa 1986, s. 268.

¹³ J. M a c i a s z k o w a, dz. cyt., s. 93.

¹⁴ Por. H. O l e c h n o w i c z, *Choroba szpitalna*, „Psychiatria Polska”, 1957, 7, s. 38.

¹⁵ Por. J. M a c i a s z k o w a, dz. cyt., s. 94–95.

¹⁶ Por. tamże, s. 95.

Można zatem powiedzieć, że wyniki badań, i to zarówno w odniesieniu do dzieci osieroconych we wczesnym dzieciństwie, jak i w okresie późniejszym, wykazują wyraźnie, negatywne skutki tego faktu. Po prostu, dzieci pozbawione własnego środowiska rodzinnego, pozbawione zostają tym samym poczucia bezpieczeństwa, pewności i własnej wartości. I chociaż w pedagogice opiekuńczej istniał pogląd, że dziecku bez rodziców wystarczą dobrzy wychowawcy i kolektyw rówieśniczy, to jednak życie poparte badaniami wykazało, że nie wystarczą, a w im liczniejszej grupie dziecko przebywa tym bardziej czuje się zagubione, osamotnione i pozbawione poczucia własnej wartości¹⁷. M. Łopatkowa, szukając pełniejszego określenia stanu psychicznego dziecka z placówki opieki całkowitej, jaką jest dom dziecka, używa terminu „samotność sieroca”¹⁸. Poczucie osamotnienia, częściowe lub całkowite, brak własnego domu i domowego stylu życia, świadomość, że jest się przez otoczenie uznawane za sierotę (jest się dzieckiem „państwowym”), wszystko to składa się na dziecięce poczucie osamotnienia sierocego, pogłębia świadomość inności, kogoś kogo nikt nie kocha. Ten stan rodzi tzw. chorobę sierocą, której objawami są: utrata zdolności przeżywania prawidłowych kontaktów społecznych, brak zdolności odbierania i dawania uczuć, brak koncentracji uwagi, słaba wyobraźnia, egocentryzm, ograniczenie samodzielności, aktywności, słaba kondycja ruchowa, skłonność do zachorowalności¹⁹.

2. RODZINA PODSTAWOWYM ŚRODOWISKIEM ROZWOJU DZIECKA

Rodzina, na gruncie katolickim, rozumiana jest jako rzeczywistość ludzka, etyczna i religijna, a nie tylko biologiczna, psychologiczna, etnologiczna i kulturowa²⁰. Oznacza to, że tworzy ona jedność społeczną, ale i całość moralną, co w praktyce oznacza, że jest ona nie tylko wspólnotą osób ludzkich, ale i społecznością i to społecznością naturalną, gdyż sama natura domaga się jej istnienia²¹. W takim ujęciu, rodzina stanowi dla każdego człowieka, w tym przede wszystkim dla dziecka, podstawową wartość. W czym wyraża się owa wartość rodziny dla dziecka?

Najogólniej można stwierdzić, że rodzina „stanowi najbardziej powszechne środowisko życia człowieka [...] uważa się, że rodzina wywiera istotny i znaczący wpływ na zachowanie się jednostek, ich stosunek do innych osób, świat wartości, do systemu norm i wzorów postępowania. Życie w rodzinie obejmuje bowiem długi okres, zaczyna się zanim pojawią się inne środowiska w życiu człowieka

¹⁷ Por. M. Łopatkowa, dz. cyt., s. 107.

¹⁸ Por. tamże s. 103.

¹⁹ Por. J. Lepalczyk, *Pedagogika opiekuńcza*, Łódź 1976, s. 43.

²⁰ Por. J. Bajda, *Rodzina w planie Bożym*, „Communio”, 1981, 5, s. 3.

²¹ Por. Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 398.

a członków rodziny łączą więzy biologiczne (więzy krwi) i emocjonalne”²². Aksjologiczność rodziny dla dziecka należy zatem widzieć w dwóch płaszczyznach. Stanowi ona dla dziecka, z jednej strony, zabezpieczenie podstawowych jego potrzeb, z drugiej zaś strony, środowisko pełnego rozwoju.

Biorąc pod uwagę pierwszą płaszczyznę aksjologiczności rodziny dla dziecka, tzn. że zabezpiecza ona podstawowe jego potrzeby, można wyliczyć ich wiele. Ograniczymy się do tych, które są szczególnie ważne. Można je sprowadzić do czterech. Pierwszą jest potrzeba akceptacji poprzez miłość. Każde dziecko musi wiedzieć, że jest akceptowane i to takie, jakie jest, a nie jakie powinno być. W dziecku tkwi coś, co można by nazwać „prateśknotą za tym, żeby być kochanym”. Tę miłość dziecko musi odczuwać dotykalnie, musi jej doznawać namacalnie. Dziecko musi odczuwać również, że jest owocem miłości rodzicielskiej. Tylko bowiem człowiek, który zaznał miłości i mógł ją przeżywać, sam będzie do niej zdolny. Rodzina zapewnia tak rozumianą akceptację poprzez miłość. Kolejną potrzebą, którą zapewnia dziecku rodzina to potrzeba bezpieczeństwa. Dziecko, szczególnie małe, ma poczucie bezpieczeństwa wtedy, gdy odczuwa obecność matki. Gdy dziecko jest w trudnej sytuacji, ktoś musi przy nim być. Tylko wtedy może ono przekonać się, czym jest to poczucie. Dziecko, które nie ma zaspokojonej tej potrzeby poprzez rodzinę, będzie zawsze żyło w poczuciu zagrożenia. Bardzo istotną potrzebą, którą spełnia rodzina jest także poczucie pewności. Osobą w rodzinie dającą dziecku to poczucie jest przede wszystkim ojciec. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dziecko ma poczucie pewności właśnie wtedy, gdy uświadamia sobie obecność ojca. Dzięki jego bliskości budzi się w dziecku zaufanie do wszystkiego. Ojciec jest zawsze uosobnieniem poczucia bezpieczeństwa. Od niego dziecko uczy się, jak ma sobie radzić w życiu i jak ostać się w nim. Jeśli dziecko w rodzinie, przy boku ojca, doznało poczucia pewności, to rodzi się w nim zaufanie do siebie, człowieka, świata, Boga. Wreszcie rodzina zapewnia dziecku jeszcze jedną istotną potrzebę, jaką jest poczucie wartości. Dziecko musi mieć w gronie rodzinnym pewne znaczenie i prestiż. Musi mieć świadomość, że tu jest jego miejsce, że tu ktoś na niego czeka. Dlatego dziecko powinno być, w dobrym tego słowa znaczeniu, punktem centralnym w rodzinie. Kto w dzieciństwie odczuł swoje znaczenie, potrafi w życiu późniejszym utrzymać poczucie swej wartości, a także potrafi życzliwie i bez zawiści odnosić się do innego człowieka i uznać jego prestiż²³.

Rodzina gwarantuje zatem dziecku zapewnienie tych fundamentalnych potrzeb, jakimi są akceptacja w sferze miłości, bezpieczeństwo, poczucie pewności i własnej wartości. Realizacja tych potrzeb jest bardzo istotną sprawą. Pozwala dziecku w późniejszym okresie funkcjonować jako jednostce dojrzałej.

Wartość rodziny dla dziecka należy także widzieć w drugiej płaszczyźnie. Chodzi o podstawowy fakt, że rodzina jest środowiskiem pełnego rozwoju dziecka.

²²J. Maciaszkowa, dz. cyt., s. 49.

²³Por. M. Dąbrowska, *Kilka refleksji o wychowaniu religijnym małego dziecka*, „List Rodzinny”, 1993, 5, s. 6.

Najogólniej można stwierdzić, że dziecko rozwija się dzięki przyjętym, zaakceptowanym i w miłości urzeczywistnianym rolom rodziców i innych członków rodziny²⁴. Chodzi tu przede wszystkim o cały proces wychowania w rodzinie, który ma swoje podstawowe znaczenie dla rozwoju osobowego dziecka. Jak stwierdza S. Styrna „zadania bowiem opieki nad dzieckiem i jego pielęgnacje mogłyby być z powodzeniem spełnione przez odpowiednie domy opiekuńcze i wychowawcze. Również wykształcenie ogólne i zawodowe, czy zabezpieczenie przyszłości od strony materialnej osiąga się dziś poza rodziną, głównie za pośrednictwem szkoły. Nie na tym więc polega specyficzne zadanie rodziny. Są to raczej ramy, warunki, baza sprzyjająca wychowaniu. Nie w realizacji tych zadań leży istotna i specyficzna dla rodziny funkcja wychowawcza. Chodzi tu natomiast o uformowanie osobowości dziecka, o zaszczepienie najwyższych stawianych ideałów moralnych, religijnych i społecznych”²⁵. Końcowe stwierdzenie autora oddaje całą istotę problemu. Wychowanie w rodzinie to przede wszystkim wychowanie w płaszczyźnie moralnej, społecznej i religijnej, które ma istotne znaczenie w uformowaniu i kształtowaniu osobowości dziecka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rodzina od najwcześniejszego okresu życia dziecka kształtuje w nim określony stan świadomości moralnej, na który składają się doświadczenia i przekonania moralne, a także moralne motywacje oraz sposób zachowania w formie tzw. wzorców postępowania²⁶. Podobnie także w płaszczyźnie społecznej, wychowanie w rodzinie, prowadzi do tzw. uspołecznienia dziecka. Nie niszcząc jego indywidualności, rodzina staje się środowiskiem przekazywania wartości i postaw społecznych, sposobów społecznych zachowań, dowartościowań kulturowych. W ten sposób uczy dziecko, z jednej strony, wychodzić poza zakres własnych jednostkowych spraw i problemów, z drugiej zaś strony, uczy aktywnie bytować w społeczności²⁷. Wreszcie także w płaszczyźnie wychowania religijnego, rola rodziny, przynajmniej w pierwszym okresie, wydaje się być niezaprzeczona. Wychowanie religijne zaczyna się bowiem od najwcześniejszego okresu życia. Dziecko poprzez obraz matki i ojca doświadcza w tym czasie najbardziej Bożej miłości i troski. To stanowi fundament dziecka na przyszłe życie. Jedynie dziecko, które jest kochane i mądrze wychowywane w trosce o jego dobro, jest przygotowane na spotkanie z Bogiem w wierze²⁸.

Tak rozumiane wychowanie w rodzinie ma swoje fundamentalne znaczenie dla rozwoju osobowego dziecka: „wychowanie zatem dziecka w rodzinie, to

²⁴ Por. M. B u l a, *Rodzina środowiskiem pełnego rozwoju człowieka*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1976, 42–43, s. 113.

²⁵ S. S t y r n a, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju dziecka*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1976, 42–43, s. 95.

²⁶ Por. S. K u n o w s k i, *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego*, „Chrześcijanin w Świecie”, 1976, 42–43, s. 55.

²⁷ Por. H. S k o r o w s k i, *Rodzina a społeczność terytorialna w kontekście samorządu*, „Z pomocą rodzinie”, 1991, 4, s. 85.

²⁸ Por. M. D a b r o w s k a, art. cyt., s. 6.

przyswajanie sobie przez niego postaw życiowych, aspiracji intelektualnych, wzorców moralnych, religijnych i społecznych, które reprezentują rodzice, krewni i ich otoczenie, czyli przyswajanie kultury wspólnoty rodzinnej, jako zespołu środków rozwoju osobowości”²⁹.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że rodzina jest podstawową wartością dziecka. Zabezpiecza bowiem i gwarantuje zaspokojenie podstawowych jego potrzeb, a także jest środowiskiem pełnego rozwoju osobowego dziecka. Należy zatem mówić o niezastąpionej roli rodziny dla dziecka.

3. DOM DZIECKA – RODZINA ZASTĘPCZA – RODZINA ADOPCYJNA

Ukazanie negatywnych skutków sieroctwa, a jednocześnie wykazanie niezastąpionej roli rodziny w życiu dziecka, każe na nowo postawić pytanie: co jest rzeczywistą szansą dla dziecka osieroconego?

Najbardziej rozpowszechnioną formą opieki nad dzieckiem osieroconym są wielorakie zakłady opiekuńcze. Nie będziemy w tym miejscu zajmowali się nimi. Nie negując tej formy opieki nad dzieckiem osieroconym, trzeba jednak w sposób jednoznaczny stwierdzić, że „najlepszy nawet zakład opiekuńczy nie wychowuje inaczej, jak w atmosferze bezosobowej instytucji. Dziecko nie potrafi w nim poczuć się »kimś«, nie może rozwinać swoich psychicznych możliwości”³⁰. I chociaż był swego czasu taki pogląd, że dziecku bez rodziców wystarczą dobrzy wychowawcy, to jednak badania wykazują jednoznacznie błędność tego poglądu³¹.

Ponieważ wiadomo, że do osiągnięcia przez dziecko pełni rozwoju psychicznego, emocjonalnego, społecznego, konieczne jest wychowanie w rodzinie, w pedagogice opiekuńczej przeważa dziś pogląd preferujący rodzinne formy opieki, jako najbardziej skuteczny sposób kompensowania dzieciom braku własnej rodziny³². „Bo jeśli jest bodaj jeden bliski dziecku człowiek, z którym może ono żyć pod jednym dachem – nie ma wtedy poczucia osamotnienia i nie ma sieroctwa. Jest rodzina i dom”³³. Do preferowanych form rodzinnej opieki nad dzieckiem osieroconym zalicza się przede wszystkim rodzinę zastępczą i rodzinę adopcyjną.

O rodzinie zastępczej mówimy wtedy, gdy małżeństwo lub osoba nie pozostająca w związku małżeńskim bierze na wychowanie dziecko na pewien okres³⁴. Oznacza to, że dziecko wychowujące się w rodzinie zastępczej nie zmienia swego statusu prawnorodzinnego. Rodzina zaś otrzymuje na dziecko comiesięczne dotacje i jest konsultowana oraz kontrolowana przez powołany do

²⁹ S. S t y r n a, art. cyt., s. 103.

³⁰ Tamże, s. 99–100.

³¹ Por. M. Ł o p a t k o w a, dz. cyt., s. 107.

³² Por. A. K a m i ń s k a, *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1980, s. 230–241.

³³ M. Ł o p a t k o w a, dz. cyt., s. 107.

³⁴ Por. J. M a c i a s z k o w a, dz. cyt., s. 125.

tego czynnik społeczny. Jakie korzyści niesie ze sobą zapewnienie dziecku osieroconemu rodziny zastępczej?

Z pewnością rodzina zastępcza nie jest optymalną szansą dla dziecka osieroconego. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest ona lepszą formą opieki nad tym dzieckiem niż jego pobyt w domu opiekuńczym. Stwarza bowiem dziecku możliwość uczestniczenia w atmosferze rodzinnej; wzajemnych, bliskich, osobistych kontaktów; zrozumienia, pomocy i życzliwości; zagwarantowania poczucia bezpieczeństwa; rozwoju i wychowania w płaszczyźnie moralnej i społecznej. W znaczeniu zatem socjologicznym i pedagogicznym, umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej jest traktowane jako szansa zniwelowania negatywnych skutków sieroctwa³⁵. Na podstawie licznych badań, zasadnie można wnioskować, że rodzina zastępcza we współczesnej rzeczywistości społecznej stanowi wartościowe środowisko opiekuńczo-wychowawcze dla dziecka pozbawionego własnej rodziny³⁶.

Wśród wielu działań pedagogiczno-psychologicznych na rzecz dzieci osieroczonych w celu zatarcia ich poczucia sieroctwa, najlepszą formą są bez wątpienia rodziny adopcyjne. Za rodzinę adopcyjną uważa się tę, która przyjmuje dziecko osierocone „za swoje”, na stałe, daje mu swoje nazwisko i zobowiązana jest do jego utrzymania na własny koszt. Istotnym elementem jest tu stworzenie pomiędzy dzieckiem a adoptującymi prawnej więzi rodzinnej takiej, jaka istnieje pomiędzy dzieckiem a rodzicami naturalnymi³⁷. W tym miejscu dotykamy samego zagadnienia adopcji.

Zagadnienie to budzi dziś wiele kontrowersji, o czym świadczą pojawiające się w prasie liczne artykuły i wypowiedzi. Szczególnie drażliwym tematem, wywołującym wiele emocji, są adopcje zagraniczne, określane mianem „wyprzedaży polskich dzieci”. Problem ten wymaga na pewno uregulowania prawnego, podjęcia określonych działań specjalistów, ustalenia dyrektyw moralnego postępowania w tym względzie. Faktem jest, że adopcje zagraniczne w założeniach i rzeczywistości kierujące się dobrem dziecka, mają swoją niepodważalną wartość. Jest to jednak szczegółowy temat w zakresie ogólnie rozważanego zagadnienia adopcji i wymaga osobnego omówienia. W tym miejscu kwestie te zostaną pominięte na rzecz skupienia uwagi na zagadnieniu wartości adopcji jako takiej, która wydaje się stać w obronie dziecka osieroconego.

Mówiąc o wartości adopcji, należy postawić zasadnicze pytanie: co jest lepsze dla dziecka porzuconego, pochodzącego z rodziny o zredukowanej uczuciowości, która nie chce lub nie może się nim zajmować, czy życie bez nadziei na powrót do rodziny własnej z pogłębiającą się chorobą sierocą brzemienną w skutkach, czy też adoptowanie go przez rodzinę pragnącą stworzyć mu warunki powrotu do

³⁵ Por. tamże, s. 126–127.

³⁶ Por. tamże, s. 136.

³⁷ M. S t a j a n, *Osamotnione dzieci. Rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka*, Warszawa 1983, s. 13.

normalnego życia, a tym samym dać mu szansę i możliwość wyrwania z samotności i ofiarować to, co najcenniejsze w życiu – przeżywanie w pełni swojego człowieczeństwa, które jest możliwe w normalnym zdrowym środowisku?

Decyzje o umieszczeniu dziecka w nowej rodzinie są podejmowane bardzo ostrożnie przez specjalistów pedagogów, psychologów, pracowników sądów. Spoczywa bowiem na nich odpowiedzialność moralna za powierzone dziecko. Jest to przecież odpowiedzialność za los człowieka. Rozważane są możliwe szeroko wszystkie „za” i „przeciw” w przeprowadzeniu adopcji. W dyskusji bowiem na ten temat ujawniają się różnice w poglądach, które można ująć w pytanie: która więź jest ważniejsza – więź krwi czy więź serca?³⁸ W większości rodzin biologicznych te dwie więzi występują nierozłącznie. U sierot społecznych te dwie więzi często rozdzielają się – jedna pozostaje przy rodzicach biologicznych – druga rodzi się w rodzinach adopcyjnych. Opinia będąca odpowiedzią na wyżej postawione pytanie jest podzielona. Jeśli więź krwi uważana jest za wartość niezastąpioną, wówczas dobro dziecka wymaga, by wartość tę chronić i odzyskiwać wszelkimi dostępnymi środkami. Wtedy każda szansa na resocjalizację rodziców biologicznych, bez względu na czas, jest cenna. W takich sytuacjach podejmowane są wszechstronne działania, by więź tę podtrzymywać i na wszelki możliwy sposób pomóc rodzinie i dziecku być razem. Jeśli natomiast więź serca jest ważniejsza i może zastąpić więź krwi, kierując się nadrzędnością zasady dobra dziecka, lepsza jest adopcja niż długie czekania w placówce opiekuńczej na matkę biologiczną.

Los każdego dziecka jest indywidualnym losem ludzkim, dlatego zasada indywidualizacji przypadków jest główną w podejmowaniu decyzji o przyszłym życiu powierzonego pod opiekę młodego człowieka. Wydaje się jednak, że we współczesnym naszym społeczeństwie adopcja – to konieczna i jakościowo wartościowa forma profilaktyki i terapii służąca rozwiązywaniu problemów dziecka, które ma prawo do wychowania i życia w rodzinie. Umieszczenie każdego osieroconego dziecka w rodzinie adopcyjnej jest ze społecznego punktu widzenia potrzebne i pożądane. Praktyka zawodowa wielu pedagogów pracujących w domach dziecka potwierdza w całej rozciągłości tę tezę. Dziecko, które straciło nadzieję na powrót do rodziny własnej i niekiedy samo nie chce do niej wrócić, jakby rodzi się na nowo w momencie, gdy dowiaduje się, że będzie miało znów rodziców, choć „nowych” i „innych”. Odżywa w nim to, co zostało uśpione. Wracają mu siły witalne i radość życia³⁹.

Wszystkie badania dotyczące rodzin adopcyjnych wykazują jednoznacznie, że tego rodzaju rodziny stają się dla dziecka najlepszym środowiskiem życia i wychowania. Są one bowiem, podobnie jak rodziny naturalne, w stanie zabezpieczyć wszystkie podstawowe potrzeby dziecka oraz stwarzają mu szansę pełnego i integralnego rozwoju: „tak więc rodzina adopcyjna staje się dla dziecka

³⁸ Por. M. Ł o p a t k o w a, dz. cyt., s. 234–235.

³⁹ Por. M. D a b r o w s k a, *W obronie dziecka osieroconego*, „Biuletyn Salezjański”, 1991, 9, s. 25.

środowiskiem życia i wychowania, w którym uzyskać ono może pełny, wszechstronny rozwój, i w którym następować może, jak wykazują wszystkie badania, wyrównanie opóźnień rozwojowych wyniesionych ze złego funkcjonowania rodziny generacyjnej”⁴⁰. Rodzinę adopcyjną uznać zatem należy za optymalną szansę zniwelowania negatywnych skutków sieroctwa.

ZAKOŃCZENIE

Wśród podstawowych praw dziecka wymienia się prawo do miłości, bezpieczeństwa, akceptacji, wolności, rozwoju, twórczości, sukcesu, aktywnego udziału w szeroko rozumianym życiu społecznym. Prawa te zabezpiecza dziecku *Deklaracja praw dziecka* ogłoszona przez Komisję ONZ w 1959 r. Deklaracja ta chroni nie tylko dziecko wychowujące się w rodzinie, ale szczególnie dziecko pozbawione rodziny, a tym samym znajdujące się w sytuacji zagrożenia jego godności jako człowieka.

Dotkliwym i pogłębiającym problemem współczesnej rzeczywistości staje się problem sieroctwa i to zarówno naturalnego, ale przede wszystkim społecznego. To drugie jest na ogół wynikiem patologii części społeczeństwa, brakiem odpowiedzialności moralnej dorosłych za narodzone życie. Każde sieroctwo niesie ze sobą dla dziecka negatywne skutki. W związku z tym przed każdym nowoczesnym społeczeństwem staje problem zabezpieczenia tym dzieciom właściwej przestrzeni ich integralnego rozwoju i zabezpieczenia ich naturalnych potrzeb. Dom dziecka, jako najbardziej rozwinięta forma opieki nad dzieckiem osieroconym nie spełnia do końca zapotrzebowań dziecka osieroconego. Wydaje się, że optymalną formą pozostaje potrzeba umieszczenia tych dzieci w rodzinie. Każda bowiem zdrowa rodzina spełnia dwa fundamentalne zadania: jest najlepszym środowiskiem rozwoju dziecka i zapewnia jego podstawowe potrzeby. W tym kontekście rodzina zastępcza, a przede wszystkim rodzina adopcyjna, wydaje się optymalną formą łagodzenia skutków sieroctwa.

Sommario

Un problema molto sentito e crescente nella società contemporanea diventa l'orfanezza quella naturale e quella sociale. L'orfanezza sociale di solito è un risultato di patologia della parte della società e di mancanza di responsabilità morale di adulti per la nuova vita umana. Ogni orfanezza porta con se molti effetti negativi per i bambini. Per questo motivo ciascuna società moderna deve assicurare a questi bambini le condizioni naturali e necessarie per lo sviluppo. L'orfantrotrofia come la forma più sviluppata della cura dei bambini orfani, sembra che non realizza pienamente le esigenze di questi bambini. Pare, che la forma ottima è sempre il collocamento del bambino nella famiglia. Ogni sana famiglia realizza due fondamentali compiti: è l'ambiente migliore dello sviluppo dei bambini e assicura a loro tutte le esigenze fondamentali. In questo contesto sembra, che la famiglia sostitutiva, anzitutto la famiglia di adozione, diventa un modo migliore di calmare gli effetti dell'orfanezza.

⁴⁰J. Maciaszkowa, dz. cyt., s. 124.